

Marsz na Paryż

zmotoryzowanej dywizji hitlerowskiej

projektuje „rząd wojskowy”

tajnej organizacji niemieckiej

Sensacyjne rewelacje dziennika francuskiego

PARYŻ. (Obs. wt.). Na terenie całej Francji znajduje się kilkadziesiąt tysięcy Niemców. Wiek-
szość z nich stanowią jeńcy wojenni, którzy — zgrupowani w obozach, pracują w fabryce i na
rol. Na terenie całego kraju ukrywa się jednak wielu Niemców, którzy dzięki znajomości
języka francuskiego, posiadaniu różnych zagranicznych paszportów lub pomocy ze strony daw-
nych kolaborantów, posiadają całkowitą swobodę poruszania się i działania. Naprawdę
we Francji sytuacja, korupcja wśród najwyższych nawet urzędników policji, sprzyja prowadze-
niu przez tych Niemców najbardziej występnej działalności.

Przed pewnym czasem prasa
francuska doniosła o wykryciu
tajnej organizacji niemieckiej.
Sprawa poszła dość szybko w
zapomnienie, nim zdążyła nabrać
większego rozgłosu, albowiem
władze przypuszczały, że chodzi
o zwykłą tajną organizację, jak-
ie Niemcy tworzą wszędzie,
gdzie tylko się po wojnie zna-
leźli. Tymczasem ostatni numer
dziennika „Ordre” przynosi na
ten temat szereg nowych rewe-
lacji.

W skład organizacji poza sa-

myślni Niemcami wchodzili człon-
kowie dawnych proniemieckich
organizacji politycznych i wojs-
kowych, głównie milicji Vichy
z czasów Petaina, członkowie
b. Legionu francuskiego i ro-
malnych odgałęzień SS oraz naj-
bardziej swego czasu czynni ko-
laboranci. Organizacja miała
charakter paramilitarny. Celem
jej była praca na rzecz odrodze-
nia hitlerowskich Niemiec. Dzia-
łała się ona na poszczególne gru-
py bojowe.

W początkach roku 1947 kie-
rownicę tej organizacji wydali
instrukcją, która między innymi
nakazywała:

- 1) opanowanie punktów stra-
tegicznych, jak gmachy publicz-
ne, poczty, centrale telefoniczne
itd.,
- 2) organizowanie sabotaży na
liniach kolejowych, szosach,

mostach, liniach telefonicznych
i telegraficznych.

3) poparcie sił prawicowych
w celu „pomoczenia ustaleniu we
Francji dyktatury wojskowej”.
Instrukcja przewidywała ponadto
akcję, zmierzającą do uwolnie-
nia byłych kolaborantów, prze-

bywających w więzieniach oraz
oficerów i techników niemiec-
kich z obozów jenieckich.
Specjalny oddział propagan-
dowy ma za zadanie przygo-
towanie fałszywych dokumentów
dla skompromitowania francus-
kich mężów stanu.

Utworzono już nawet szkielet
przyszłego „rządu wojskowego”,
którego siedzibą jest jedna z
miejscowości, położonych nad
granicą hiszpańską. Szereg „mi-
nistrow” było już wyznaczonych.
W odpowiedniej chwili
„rząd” miał wydać rozkaz mar-
szu na Paryż z udziałem zmoty-
ryzowanej dywizji, która jest
obecnie formowana na terenie
Hiszpanii. Organizacja posiada
dobre zapasy artylerii lekkiej,
broni maszynowej i przeciwpan-
cernej, głównie pochodzenia
niemieckiego i hiszpańskiego.

Podając te rewelacje, dziennik
„Ordre” zapowiada dalsze, nie-
mniej sensacyjne.

Zamiast w gniazdku z księżną

znalazł się w celi więziennej

Romantyczna miłość

i ponure morderstwo

Giuseppe Bellantoni był bardzo
przystojnym mężczyzną. Niestety
jednak był tylko robotnikiem rolnym
bez żadnego wykształcenia i dlatego
nigdy nie myślał na serio, że jego
skryte marzenia mogą stać się re-
zeczywistością.

Bellantoni już kilka lat przed woj-

ną pracował w majątku pewnej au-
tentycznej księżniczki pod Niceą.
Giuseppe kochał się w księżnej, o-
czywiście bez wzajemności, tym bar-
dziej, że księżna nie o tym nie wie-
działa.

Losy wojny zapędziły romantycz-
nego Włocha do Afryki północnej,
gdzie zresztą niebawem chwalebnie
spędził okres zwycięstw i ucieczek
Romula. Udało mu się uniknąć nie-
woli i jak tylko mógł najszybciej
wrócił do majątku pod Niceą.

Dożywność robót

dla Maniu

domaga się prokurator

BUKAREST. (Obs. wt.). Oskar-
życiel publiczny wygłosił na pro-
cesie 15 przywódców reak-
cyjnej opozycji przemówienie
oskarżycielskie. Żądał on kary
dożywności ciężkich robót dla
Maniu i wysokich kar dla 14 to-
warzyszy.

Wielkie było jego rozczarowanie,
kiedy dowiedział się, że księżna
między innymi sprzedała majątek i wy-
jechała z nieznanym kierunkiem. Zako-
ńczył bez pamięci Giuseppe swą
księżniczkę przed półtora roku. Wre-
szcie pewnego dnia odnalazł ją w Ma-
rii — niestety nie samą, lecz w to-
warzystwie pewnego bogatego wła-
ściciela antykwariatu, którego żona
była od roku.

Giuseppe przez cały wiecór cho-
dził za małżonką parą. Był razem
z nimi w restauracji, w kinie, w ka-
wiarńi, aby wrzeszczeć im w twi-
dki, jak wchodził, czule trzymając
się pod rękę, do własnej willi. W
słowie oszalewał z złości Włocha
„rodził się ponury plan. Plan mor-
derstwa...”

Wrócił do pokoju hotelowego, w
którym nocował i począł omyslać
plan działania. Nad ranem, wprost

Gdyby narody produkowały żywność

z taka energią, z jaką wytwarzają

narzędzia

zniszczenia...

NOWY JORK. (Obs. wt.). Wczoraj przemawiał na otwar-
cie Światowej Rady Żywnościowej
John Boyd Orr. Stwierdził
on, że od chwili powstania Rady
sytuacja apokaliptyczna na świe-
cie pogorszyła się znacznie i
obecnie grozi całkowite zela-
nienie się struktury gospodarczej
świata. Między zapobiegaw-
nictwem na żywność a jej produk-
cją powstała luka 10 milionów
ton żywności i nie nie wskazuje
na możliwości jej zapewnienia. —
Obecnych trudności nie prze-
zwycięży zbiory tego roku a w
dziesięć lat przetrwać będzie od-
czuwano się braku w przelagłym
długich lat.

John Boyd Orr wyraził prze-
konanie, że gdyby narody pro-
dukowały środki żywności z ta-
ką energią i nakładem siły z ja-
kimi produkowały w okresie
wojny środki zniszczenia — w



Przemawia poseł Hochfeld, w środku ławy PSL prawie puste, na
pierwszym miejscu siedzi prezes PSL Wycech

Narcyzarstwo czy szpiegostwo?

Generał angielski w podartym półkożusku

fotografuje

moskiewską fabrykę

MOSKWA. (Obs. wt.). W ponie-
dzialek „Prawda” zamieściła list
czterech robotników jednej z fabryk
moskiewskich, której nazwa nie zo-
stała podana. Robotnicy ci opisy-
ją zdarzenie, zaskujące — ich zda-
niem — na uwagę społeczeństwa ra-
dzieckiego.

30 października w południe,
na moście kolejowym w pobliżu fabry-
ki, robotnicy ci zauważyli niezna-
jomego mężczyznę, który fotografo-
wał fabrykę. Mężczyzna ten ubrany
był w stary podarty półkożuszek.

Gdy zawiadomiona przez robotników
straż fabryczną przybliżyła się do
mostu, nieznajomy szybko odszedł.
Dopiero po jakimś czasie przypro-
wadzono do zarządu fabryki.

Ku zdziwieniu robotników niezna-
jomy przy wyłączeniu światła okazał
paszport dyplomatyczny na nazwisko
gen. Hiltona, brytyjskiego atache-
go wojskowego w Moskwie. Hilton
twierdził, że fabryki nie fotografo-

Chcesz zdobyć nagrodę?

Głosuj
w konkursie
błyskawicznym

KUPON
na str. 4

2 polskie statki desantowe

zatonej na morzu Północnym

w drodze do Gdańska

WARSZAWA. Cztery statki de-
santowe, zakupione przez Polskę
z demobilu amerykańskiego,
miały być przyholowane w bie-
żącym tygodniu do Gdańska z
portu Pool w Anglii.

W dniu dzisiejszym otrzyma-
liśmy telegraficzną wiadomość,
że w skutek sztormu w okolicy
Anglii na Morzu Północnym za-
tonął jeden z zakupionych przez
nas statków, który holowany był
przez holownik angielski „Lissle-
man”, przy czym drugi statek
desantowy został częściowo u-
szkodzony.

W tymże dniu zatonał także
statek desantowy, holowany
przez holownik angielski „Se-

man”, przy czym drugi statek
desantowy, holowany przez ten
sam holownik, wraca nieusko-
dzony do portu w Pool.

Poniesiona strata sięga kwoty
40 tysięcy dolarów.

Komisja gospodarcza

ONZ

opuszcza Polskę

WARSZAWA. Członkowie eu-
ropejskiej komisji gospodarczej
ONZ prof. Mydall, prof. Kordal
i prof. Gerson po zwołaniu
Krakowa i odbyciu konferencji
w Centralnym Zarządzie Prze-
mysłu Węglowego w Katowicach
powrócili do Warszawy,
gdzie zostali w dniu 4 bm. przy-
jęci przez premiera Krątkiewi-
czy. W ciągu dnia członkowie
komisji wzięli udział w konfe-
rencji gospodarczej w CUP oraz
byli obecni na wydanym na ich
cześć śniadaniu przez min. Mo-
dziewskiego w godzinach wie-
czornych podejmował gości pre-
zes CUP min. Bobrowski.

W dniu 5 bm. członkowie ko-
misji gospodarczej ONZ opu-
szczają Polskę.

Bojówki legionu amerykańskiego

rozbijają wiec postępowców

NOWY JORK. Plac Wolności
w Filadelfii był w sobotę ter-
nem burzliwych zajęć w czasie
protestacyjnego wiecu, zwołane-
go przez „Postępowych obywateli
Ameryki” (Progressive Citi-
zens of America) przeciwko
pracy komitetu ścigania „działal-
ności antyamerykańskiej”, a
zwłaszcza ostatnim jej docho-
dzeniom w sprawie „wyrywów
komunistycznych” w Hollywood.

Wiec ten, który odbył się za
zgody sądu okręgowego w Fila-
delfii, zaatakowany został przez
uczestników wiecu, a
bojówki byłych kombatan-
tów przy obójnej postawie policji.
Wiec zorganizowany został
pod hasłem obrony, podstawo-
wej wolności obywatelskich w
USA, zagrożonych przez d-
ziałalność komitetu ścigania
czynności antyamerykańskich.
Nie powstrzymywane przez
nikogo bojówki uniemożliwiły
odbycie wiecu, niszczyły instal-
acje radiowe i mikrofony, usta-
nili na placu. Nikt z napast-
ników nie został aresztowany,
natomiast policja zatrzymała jed-
nego z uczestników wiecu.

TU mówi PPS

Ostatnimi czasami odbyły się we
Włoszech, we Francji a ostatnio
w Anglii wybory samorządowe.
Wynik tych wyborów jest wszę-
dzie jednakowy. Znaczący wzrost
głosów partii mieszczańskich a na
wet faszystowskich i mniejsza lub
większa utrata mandatów socja-
listycznych. Zwracaliśmy na tym
miejscu już niejednokrotnie uwa-
gę na przyczynę tego stanu rze-
czy. Jest nią przede wszystkim
rozbieżność wewnętrzna klas robot-
niczej w krajach zachodniej Eu-
ropy. Rozbieżność ta prowadzi z re-
gulu do zwycięstwa burżuazji.

W Anglii przesuwano się siły
ciężkie od laborzystów do kon-
serwatystów i odwrotnie przy wy-
borach nie jest niczym nowym.
Nie oznaczało ono nigdy zasadni-
czej zmiany nastrojów, było je-
dyne wyrażenie niezadowolenia z
jakiegos odcinka prac rzadów. Tym
razem jednak konserwatyści po-
stawili wykorzystanie chwilowej
zmiany układu sił, co ich zdaniem
świadczy o zmianie nastrojów w
społeczeństwie angielskim i ru-
szyli do ataku. Żądają na podsta-
wie dotychczasowych wyników
wyborów samorządowych prze-
prowadzenia nowych wyborów
parlamentarnych. Tu więc leży
cała istota sprawy. Oplaci się na-
większy nawet wysiłek finansowy
przy wyborach samorządowych,
bo daje on konserwatystom moż-
liwość podważenia w oczach an-
gielskiej opinii publicznej więk-
szości parlamentarnej laborystów.

Ten atak sił, które można okre-
ślić dziś jedynie jako siły, wystę-
pujące do walki z wolnością i po-
kojem stał się możliwym wyłącz-
nie z powodu osłabienia sił fron-
tu demokratycznego. Gdyby rząd
angielski, który jest rządem so-
cjalistycznym zdobył się w ciągu
dwóch lat istnienia na stanowcze
pościganie w swej polityce gos-
podarczej i społecznej angielskie
masy pracujące napewno poparły-
by go. Tak jednak wytworzyć się
musiał nastroj zwiedzionych na-
rodów i obrzeczonych rzeszy członków
brytyjskich związków zawo-
dowych, które zachowały się biernie
 wobec ruchliwej agencji konser-
watystów.

Sila proletariatu leży w jego
świadomości klasowej. Proletariat
angielski będzie mógł stać się sku-
tecznie czoło zakusom konserwa-
tywizmu na władze, jeżeli jego przy-
wódca porzuci politykę nieredcy-
dowaną i przez całkowite upa-
ństwowienie przemysłu wytrąca
konserwatystom z rąk broń prze-
dwo klasie robotniczej.

Śmieszny protest

śmiesznych ludzi

BERLIN. (Obs. wt.). Jak donosi
agencja prasowa, w strasie a-
merykańskiej przewodniczący sto-
warzenia byłych obywateli
Gdańska Werner Eichler na zgro-
madzeniu, na które przybyło ok-
około 7 tys. b. mieszkańców Gdań-
ska, znalazłszy się obecnie we
Bremie, wzywał zebranych do zło-
żenia protestu przeciwko temu, że
Polska „niesłusznie zawiadnęła
Gdańskiem”.

Spekulowali artykułami

których brak w polskim przemyśle

Nowa afera

wykryta we Wrocławiu

W ciągu ostatnich dni wrocław-
skie Biuro Ochrony Rządu, sensa-
cyjną aferę spekulacyjną na te-
renie prywatnej firmy Wacława
Larockiego, właściciela Biura
Rolniczo - Przemysłowego we
Wrocławiu przy ul. Krasieńskiego
50.

Właściciele firmy, co zostało
stwierdzone w toku dochodzeń,
od dłuższego czasu prowadzili
na własną rękę b. zyskowne
transakcje, operując na wolnym
rynku szeregiem artykułów nie-
zastąpionych w przemyśle węglo-
wym, farmaceutycznym i innych.

Wyspa Voalheeren

osuszona!

HAGA. (Obs. wt.). Regentka
holenderska ks. Julianna i pre-
mier brytyjski Attlee wzięli
udział w uroczystym sadzeniu
drzewek na osuszonych terenach
wyspy Voalheeren, która została
zatopiona przez wojska alianckie
w chwili lądowania w 1944 ro-
ku. Zatopienie wyspy pomogło
opanować przedpola Antwerpii.

Obecnie po trzech latach cięż-
kiej pracy wyspy wyłoniła się z
wody i jej żyzne ziemie zostały
oddane pod uprawę rolnikom
holenderskim.

Front Narodowy

obrał

w Czechosłowacji

PRAGA. (Obs. wt.). Wczoraj
rozpoczęły się w Pradze obrady
8 stronnic, wchodzących w
skład czechosłowackiego frontu
narodowego. Tematem obrad jest
sytuacja polityczna kraju po
wykryciu tajnych organizacji
antyrepublikańskich. Komuniści
domagają się usunięcia prawi-
cowych elementów z życia po-
litycznego kraju.

W Ameryce czy w Europie odbędzie się następna sesja ONZ?

NOWY JORK. (Obs. wł.). — Wniosek Szwajcji i Francji w sprawie zwrotu następnego sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Europie zostanie przedstawiony na posiedzeniu plenarnym. Wniosek jest popierany przez większość delegacji europejskich za wyjątkiem delegacji brytyjskiej. Stany Zjednoczone przychyliły się do zdania większości.

Wszystkie komisje Zgromadzenia Generalnego mają zakończyć swoje prace do 15 listopada, na ten dzień bowiem naznaczono rozpoczęcie dalszych obrad sesji plenarnej. Przypuszczalnie obecne obrady sesji plenarnej zakończą się w końcu listopada.

10 silników odrzutowych posiadać będzie nowy samolot

LONDYN. (Obs. wł.). Brytyjskie władze lotnicze powziły decyzję zainstalowania na jednym z trzech gigantycznych samolotów typu „Sanders Slow”, znajdujących się obecnie w budowie, dziesięciu specjalnych silników odrzutowych. Samoloty waży 120 ton i może przemieścić 80 pasażerów przez ocean bez lądowania.

Szkolny, akrobacyjny i pasażerski Nowe typy samolotów polskich budujemy w Warszawie

WARSZAWA. Centralne Studium Samolotów kończy obecnie montaż prototypu aparatu szkolnego CSS-10, konstrukcji inż. Miszala.

CSS-10 jest jednopłatowym dwumiejscowym z siedzeniami umieszczonymi obok siebie. Załogę stanowi jest w silnik Walter.

USA i Wielka Brytania przyjmują radziecką propozycję w sprawie Palestyny

Zagadnienie współpracy gospodarczej państw żydowskiego i arabskiego

NOWY JORK. Po przedmówieniu delegata radzieckiego w podkomisji ONZ dla podziału Palestyny, Czaparka, który zaproponował zniesienie mandatu brytyjskiego nad Palestyną z dniem 1 stycznia 1948 r. i wycofanie brytyjskich sił zbrojnych w ciągu 3-4 miesięcy od tej daty, zabrakło głosu przedstawicieli USA, Johnsona.

Oświadczono, że delegacja amerykańska popiera wszystkie punkty nowej propozycji radzieckiej odnośnie studiów organizacyjnych życia politycznego i administracji obu państw — żydowskiego i arabskiego w Palestynie, z wyjątkiem jednego, który wymaga dalszego uzgodnienia. Amerykanie pragną mieć, aby Anglicy pozostali w Palestynie w okresie przejściowym i sprawowali tam administrację przy jednoczesnym utworzeniu przez ONZ trzysobowego komitetu doradczego na okres formowania się rządu i administracji miejscowej, natomiast Związek Radziecki domaga się przekazania wszystkich funkcji specjalnej komisji Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący podkomisji, Kaspery Pruszyński, zwrócił uwagę na znaczną zbliżoność planów amerykańskiego i radzieckiego, wyrażając się w zaoferowaniu idei utworzenia polifunkcyjnej międzynarodowej dla sprawowania porządku w okresie przejściowym oraz w ustaleniu jednolitego planu terminu wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny. Stany Zjednoczone zaproponowały ogłoszenie niepodległości i wycofanie wojsk brytyjskich z Palestyny w dniu 1 lipca 1948 r., podczas gdy Związek Radziecki mówi o ewakuacji wojsk w ciągu 5-5 miesięcy po 1 stycznia 1948 r.

Podkomisja palestyńska powołała do rozpatrzenia planu amerykańskiego i radzieckiego w najbliższej przyszłości.

Dalszą część obrad podkomisji poświęcono białym gospodarczym konsekwencjom podziału Palestyny.

Po 6 miesiącach pierwsze deszcze

PRAGA. (Obs. wł.). Wczoraj spędył w Czechosłowacji po półrocznym przelocie okres suszy pierwsze ulewne deszcze. Wywołano to wielką radość wśród rolników, którzy zaczęli poważnie obawiać się o zasiewy ozime.

Wymarła Buda i dawny Pest tworzą razem stolicę nowych Węgier

Kluski na wodzie i kartoflana marmolada to tylko zachęta do dalszej pracy

Budapeszt, w październiku 1947 Stolica Węgier, podobnie jak Rzym, rozłożyła się na wzgórzach. Szeroka, majestatyczna wstęga Dunaju dzieli ją na dwa miasta — Budę i Pest. Niekończące się mosty, do których porównać można by chyba tylko paryskie mosty nad Sekwaną, ozdobione były kiedyś bogatym drzewem, podobnie jak na pagórkach rosły wspaniałe okazy różnorodnych drzew, troskliwe pielęgnowanych. Wzrosty wygładziły jak niepotrzebne gałęzie, a pagórki świecą wielkimi łysymi. Coś — to jeszcze jedna pozostałość wojny, zarówno samego przesuwania się frontu jak i pierwszej powojennej, bardzo tu ciężkiej zimy.

Buda jest dzisiaj najbardziej smutnym obrazem wojny, w którym ruiny obramują się niemal bez przerwy, rzadkie upstrzone resztkami czołgów, co pagórki było domem mieszkaniowym. Wspaniałe niegdyś kościoły, pałac królewski, gmach prezydium rady ministrów i szereg innych luksusowych pałaców, budowanych w specjalnie po jej budowie austriackim — to dzisiaj kupa kamieni i polanowanego żelazta. Jeszcze dzisiaj za resztkami marmurowych kolumn odnaleziono ślady wspaniałych, zalegających w morzach i podziemiach, to już przetrzało, świadczą o niej tylko jedne ocalałe z pożogi wojennej rzeczy — pomniki.

kl, jakimś cudem zachowane w resztkach ogrodów. Pest natomiast żyje pełną parą. Tu grupuje się całe życie polityczne, handlowe, kulturalne. Dony handlowe, magazyny niekiedy — wszystko, co zostało z dawnego Budapesztu — tutaj znalazło swój przytułek. Mała wyspa „Margeryta”, otoczona wciąż błękitnymi falami Dunaju, niegdyś miejsce spotkań elegancji, Budapesztu, upragnione przez cudzoziemców miejsce wielkiej przygody miłosnej — jest dzisiaj puste i ciche.

POMOC ZIMOWA

Tysiące Twoich braci cierpi głód i chłód. Współudział w Akcji Pomocy Zimowej jest obowiązkiem obywatelskim.

miejscowościach, przy czym żołnierze wychodzą poza koszarzy tyko w razie istotnej potrzeby. Kiedy pojechałem później nad jezioro Balaton, a nawet zapędziłem się nad granicę jugosłowiańską, nie spotkałem znowu żadnego żołnierza radzieckiego. Są dopiero na samej granicy. Aby się i tam swobodnie poruszać, wystarczy zaawizowanie od władz węgierskich, poświadczane przez komendanta wojsk okupacyjnych. Byłem gościem wielkich zakładów metalurgicznych w Csepel pod Budapesztem. Podziwiałem

roboników przy wielkich piecach, całych umiarkowanych oliwą i pyłem węglowym, spoczęnych od przeraźliwego gorąca, wydzielanego przez tony roztopionego żelaza. Jedną wrażeń z nimi w kantine ich ubogi posiłek, złożony z

Te kluski na wodzie, zjadane z apetytem, humorem i podnieciem do dalszej pracy, są najlepszym dowodem tego, że wielki plan przedwojenny, bardzo zniszczony wojną kraj, plan, nakreślony przez demokratyczny rząd, będzie zrealizowany w całości i w szybkim tempie.

Jerzy Nowaczyński

Clay polecił prasie niemieckiej oczernianie Związku Radzieckiego i jego polityki w Niemczech

BERLIN. (Obs. wł.). Prasę niemiecką, wychodzącą w amerykańskim i brytyjskim sektorze Berlina, roi się od napaści na Związek Radziecki, jego politykę w radzieckiej strefie okupacyjnej i krytykuje wszelkie posunięcia ZSRR na terenie Niemiec. Brodzące w tej kampanii dzienniki „Der Abend”, wychodzący w amerykańskim sektorze okupacyjnym.

Cała ta sprawa wydawała się dość dziwna, tym bardziej, że ta ostatnia „akcja” prasy niemieckiej wykazuje swoje szczególne natężenie dopiero od stosunkowo niedługo okresu czasu. Od razu można było zorientować się, że jest ona przypuszczalnie zorganizowana. Dopiero w poniedziałek wyszło jednak na jaw, że generał Lucius Clay wydał przed niejakim czasem rozporządzenie dla amerykańskich urzędników, aby posostawili wolną rękę piśmiennictwu niemieckiemu w krytykowaniu w dowolny sposób Związku Radzieckiego. Generał Clay oświadczył, że będzie to odpowiedzialność na krytyce ustosunkowanie się piśmiennictwa, wychodzących w radzieckiej strefie okupacyjnej do pewnych przedkierów anglo-amerykańskich władz okupacyjnych.

Krytyka anglo-amerykańskiej

kluski na wodzie i czarnego chleba, posmarowanego marmoladą z kartofli, zlekką przyprawioną owocami. Zwiędlał kilka wód, w których właściciele łopatami kopali swoje dziatki, mieszkał w lepiankach z ziemi i kamieni. Jednak ich zadowolone twarze śmiały się wewnętrznie zadowolonym, wierą w przyszłość. Robotnicy wiedzą, że muszą ciężko pracować, aby rząd mógł odbudować cały kraj. Właściciele po raz pierwszy od wielu stuleci uprawiają własną ziemię. Upaństwowienie przemysłu i parcelacja ziemi dała tym ludziom taką wielką wiarę w lepsze jutro, natężyła ich niecierpliwość, zaciętość w pracy, która każe pokonywać wszelkie trudności.

Zresztą trzeba koniecznie przypomnieć — co mi udawało się przy pomocy wielkiej ilości cyfr i wykresów — że robotnikom i pracownikom rolnym powodzi się mimo wszystkie trudności, aniżeli przed wojną. Bo wtedy cały rynek z ich ciężkiej pracy szedł do kieszeni prywatnych właścicieli, a dziś wraca z powrotem do nich, przynosząc ulgę każdemu dnia.

Te kluski na wodzie, zjadane z apetytem, humorem i podnieciem do dalszej pracy, są najlepszym dowodem tego, że wielki plan przedwojenny, bardzo zniszczony wojną kraj, plan, nakreślony przez demokratyczny rząd, będzie zrealizowany w całości i w szybkim tempie.

Jerzy Nowaczyński

polityki okupacyjnej prowadzonej w sposób rzetelny przez pisma radzieckie strefy wyzwolenia, które wielkie wrażenie na czytelnym Niemcu. Aby „odrobić” to wrażenie, gen. Clay udzielił cichej instrukcji prasie strefy zachodnich okupacji ZSRR.

W związku z ostatnimi wystąpieniami pisma „Der Abend”, znany dziennik berliński, „Die Tageliche Rundschau” pisze, że „Der Abend” jest prawdziwie piśmiennictwem, w którym w języku niemieckim, ale w żadnym wypadku nie jest piśmiennictwem, słownictwem interesu narodu niemieckiego. Pismo to służy podstępom wojennym — konkluduje „Die Tageliche Rundschau”.

Gen. Clay

Byli ambasador USA w Londynie

J. S. Vinant popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się

NOWY JORK. (Obs. wł.). — Wczoraj, we wczorajszym godzinach rannych, zastrzelił się w swojej posiadłości w Concord J. G. Vinant, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii. Vinant był znanym socjologiem amerykańskim. Przez szereg lat pełnił on obowiązki wicedyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie i następnie był przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa Społecznego ONZ.

Vinant był uważany za jednego z najbliższych przyjaciół i zwolenników polityki zmarłego prezydenta, Franklina Roosevelta, z którym współpracował przez dłuższy okres czasu. W ciągu pięciu lat od 1941 do 1946 roku pełnił on funkcję ambasadora USA w Londynie.

Vinant liczył obecnie 58 lat. Przyczyną jego samobójstwa by-



Poważne ostrzeżenie

Konserwatywna prasa brytyjska ostrzegła. Wzrost wyborów ogólnokrajowych, który przyniósł Partii Pracy utratę prawie 700 mandatów, usiłując konserwatyści brytyjscy przedstawić jako swoje wielkie zwycięstwo. Nie wahają się nawet twierdzić, że rząd stracił prawo do sprawowania władzy, że powinien podać się do dymisji, a na jego miejsce winien być utworzony co najmniej rząd koalicyjny, a właściwie to rządu rozpisane nowe wybory powszechne. Oczywiście konserwatyści są pewni, że w tych wyborach odnieśliby zdecydowane zwycięstwo.

Ostrzeżenie wynika z wyborów jest jednak mocno przesadzone. Partia Pracy straciła podaną ilość mandatów i to jest faktem niewątpliwym. Nie oznacza to jednak wcale zwycięstwa konserwatystów. Z dwóch powodów.

Pierwszy — wybory dotyczyły tylko połowy radców miejskich. Drugi — Partia Pracy tylko w kilku miejscowościach straciła dotychczasową większość, zatrzymując ją w kilkunastu innych. Tych faktów nie zmienia żadna zgonierka statystyczna prasy konserwatywnej.

Natomiast dalszym faktem jest to, że w wyborach był poważnym ostrzeżeniem dla obecnego kierownictwa Partii Pracy. To, że tak wiele głosów padło za konserwatystami, nie znaczy wcale, że głoszący ich popierają. Było to w bardzo wielu wypadkach wyrażeniem protestu przeciwko obecnej polityce brytyjskich socjalistów, tych prawicowców, którzy sprawują władzę. Brak zaufania to jeszcze wcale nie oznacza zmiany zasadniczych poglądów politycznych.

Lewicowa partia od dawna domaga się od kierownictwa partii zmiany polityki. Zauważa ograniczenie jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Rząd stosował dotychczas w tej walce tylko półśrodki. A najważniejsze to, że tylko w części ograniczył jak i wewnętrznej, ta ostatnia ucieleśniona jest od dawna w metodach, jakie mają być zastosowane celem zwalczania dwiugowego Wielką Brytanię kryzysu ekonomicznego.

Belgowie podziwiają nasze osiągnięcia

Przedstawiciele wszystkich partii belgijskich zawiedzają nasze miasto

W dniu wczorajszym bawili we Wrocławiu parlamentarzyści belgijscy, reprezentujący w parlamencie belgijskim grupę polsko-belgijską. Przybyli oni do Polski pod przewodnictwem senatora Rogera Morzema, na zaproszenie naszego Sejmu. W skład wrocławskiej wódzkiej delegacji wchodził także dwaj przedstawiciele partii socjalistycznej — Front i Mazerel, dwaj przedstawiciele partii komunistycznej — b. minister aprowizacji Lalal i prof. uniwersytetu, znany matematyk, senator Libos, liberali Janens i reprezentanci Partii chłopsko-społecznej van Bellingen i Descheper.

Gości w imieniu wojewody przywitał nasz. Porekło, który też towarzyszył im podczas zwiedzania miasta. Belgijscy żywo interesowali się zagadnieniami gospodarczymi i kulturalnymi miasta, wyrażając równocześnie podziw dla naszej energii wkładanej w odbudowę Wrocławia. Przeprowadzili oni szereg rozmów z mieszkańcami, informując się o warunkach życia i pracy na tym terenie. Szczególnie interesowali się szkolnictwem zawodowym.

Gościom, w ich podróży po Polsce, towarzyszył p. Jan Seim, kapłan marynarki ks. Kolakowski.

Jeden z gości, a mianowicie senator Front, z Wrocławia udaje się do Ostrowca, by odwiedzić swą córkę, która w czasie wojny wyszła za mąż za Polaka i obecnie wraz z mężem przebywa w Ostrowcu.

Przestępstwa wojenne nie mogą uść bezkarnie

BERLIN. Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszników Rady Kontroli notę w związku z decyzją władz anglosaskich, wstrzymaną z dniem 1 listopada br. rozpatrywania wniosków w sprawie ekstradycji przestępstw wojennych z Niemiec.

Nota zaznacza, że karanie przestępstw wojennych nie może być traktowane dowolnie przez poszczególne komendy realizowane w sposób jednolity na terenie całych Niemiec. De-

cyzja władz amerykańskich i brytyjskich pozostaje w sprzeczności z zasadami umów i postanowień międzynarodowych, przyjętych w latach 1943-1947.

Nota podkreśla, iż potrzeba wiele czasu dla przygotowania indywidualnych wniosków ekstradycyjnych, ponieważ Niemcy dołożyli starań w kierunku tarcia wszelkich śladów działalności hitlerowskiej. Jednakże przestępstwa wojenne nie powinny uść bezkarnie tylko z tego powodu, że ich sprawcom udało się zatrząść ślady popełnionych zbrodni.

Anglicy ofiarowują współudział prace w kamieniołomach Polskom z PKPR

LONDYN. (Obs. wł.). Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył w Izbie Gmin, że już 55 tys. brytyjskich żołnierzy polskich, a obecnie członków PKPR pracuje w przemyśle i rolnictwie brytyjskiej. W ostatnim czasie tygodniowo skierowuje się do pracy 1200 ludzi. Zgłoszono jeszcze 44 tys. niezdecydowanych, którzy nie zdecydowali o pracy w gospodarce brytyjskiej. Będą oni jednak musieli zdecydować się w najbliższych dniach. Możliwość pracy są następujące: górnictwo (prace podziemne w rolnictwie, kamieniołomy i służba domowa).

Jak więc wynika z oświadczenia rzecznika rządu brytyjskiego — Wielka Brytania zarezerwowała współudział dla Polaków, którzy krwawili w jej obronie, wszystkie najcięższe zadania zajęli.

W NOWYNY
LITERACKIE

Józku i Walerku



— Widzisz jaką lampę skom binowałem.



— Zaczęj ją na tym haku, zaraz polaczmy przewody i będzie świecić jak złoto.



— Bum! Bum! Bum! Gwałtu co się stało. Światło zgasiło i spada mi się że ty spadłeś z tego rusztowania.



— Walerku, ta gdzie ty jesteś, tu tylko leży potłuczony stół. A ja wim gdzie ja jestem — ciemno i nie nie widzę.



— Ale gdzie ty się podziałeś. Gdzieś przecież muszę być, ale ni mam pojęcia gdzie.



— Walerku to ty wiesz. Ta ni może być, innu ja ciągle nie widzę.

Skape, zachłanne, uparte i próżne oto, jakie są moje rodaczki Druzgocący sąd kapitana amerykańskiego który zakochał się w Angielce

Rok 1945 w Anglii. Kapitan Armii Amerykańskiej zakochał się w Angielce. Pochodzi on z łagodnie pagórkowatej okolicy Genesee Valley koło Rochester. Ma twarz podłużną, podobną do twarzy Lincolna i miły melodyjny głos. Już od 6 miesięcy szuka Angielki, aby ją pojąć za żonę. Obowiązki wywołują go z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli spytamy go, dlaczego tak bardzo lubi Anglię — mrugnie łobuzersko okiem i z wielce znaczącym uśmiechem powie: — Właściwie to... temu winne są dziewczęta.

AMERYKANKI SĄ ZEPSUTE

— Amerykanki — mówi kapitan — są egoistkami, skape, zachłanne, uparte i próżne. Już z domu rodzicielskiego wychodzą seprute nieodpowiednim wychowaniem. Dziewczęta amerykańskie są przez rodziców wychowywane w tym kierunku, aby dawały wyłącznie o własny wykład zewnętrzny. Rodzice nie chcą, ażeby ich córki miały na sercu kogoś innego niż siebie. W społeczeństwie jako matki, nie wpajają zasady, że szczególnie kobiety to własny dom — rodzina, że kobieta musi być i gospodynią i żoną, towarzyszką i przyjaciółką męża. To są zalety, których kobiety amerykańskie zupełnie nie znają.

Je Amerykankę umie gotować? — dodaje kapitan. Jedną rzecz, co potrafiła, to piec kaczki. Jest to rzecz niebywale prosta, ponieważ gospodyni kupuje rozrobione ciasto, wsadza do elektrycznego pieca i po chwili ciasteczka same gotowe się wysuwają. Na tym nie polega jednak prowadzenie domu.

Amerykanki są seprute przez kluby kobiece, kluby literackie, rozmach i tempo życia. Pracują zawodowo, po pracy na stojąco zjadają obiad w automatach i idą do kina lub na dancing. Nie znają innego życia, ponieważ w domu jest im ino niepożądany. Poza tym Amerykanki są seprute przez wynalazki techniki i dlatego nie mają cierpliwości zająć się jakąś pracą domową. Mają maszynę do prania — na wypadek, gdyby się nie

domu pralo, bo normalnie oddaje się w przeciwnym domu amerykańskim bieliznę do prania. Wiele do maszyn do prania wrzuca brudną bieliznę, włączając prąd i wychodzi, do koleżanek na pogawiedkę, po powrocie bielizna jest wyprana, wykończona, wysuszona i gotowa do prasowania, czego dokonuje także maszyna.

Amerykanki posiadają również i piec kuchenny, elektryczny. — Na przykład gotują obiad! Kupują gotowe konserwy zupełnie przyrządzone i kurczaka, wszystko wkładają do pieca, regulują prąd i wychodzą do klubu. — Nastawiony regulator prądu po odpowiednim czasie sam wyłącza prąd, aby jedzenie się nie przypaliło i po powrocie „gospodyni” obiad jest ugotowany.

NIE CHCĄ DZIECI

— Jeżeli Amerykanka ma dziecko — w większości wypadków Amerykanki woła psy — ma nienkę do dziecka. Wyrosł procent kobiet amerykańskich nie chce mieć dzieci, ponieważ rodzenie zmniejsza figurę. Amerykanki myślą tylko o sobie. Żyje wyłącznie myślą o swoich rozrywkach i potrzebach fizycznych. Czy Amerykanka ma duszę? Bynajmniej — sceptycznie uśmiecha się kapitan.

Amerykanie starają się podnieść swoje żony do wysokiego poziomu — i mają swoje żony jak długo przy sobie, dopóki one im z jakimś przyjacielom nie uciekną — uśmiecha się ironicznie Amerykanin. Amerykanin żąda od swego męża, aby najmniej 3 razy dziennie mówił jej, że ją kocha, bo to dobrze wpływa na jej samopoczucie. — Jeżeli mąż jej tego nie powie, wybuchą histerycznym płaczem.

Ach — wzdycha smutno Amerykanin — Amerykanki są przewrotne i same nie wiedzą, czego chcą. Jeżeli mają krecone włosy, chcą mieć gładkie, mają jasne — chcą mieć ciemne — na odwrót. — Są niestęchane, zmienne, histeryczki. Większą część swego czasu Amerykanka spędza w gabinetach kosmetycznych, zaniedbując dom.

SKAPTWO I CHCIWOŚĆ

— Czy są skape? — Amerykanin potrząsa głową. One kochają pieniądze więcej niż wszystko inne. Amerykanki są nieszczerliwie, jeżeli mężowie nie dają im kieszonkę z czeków, do ich wyłącznej dyspozycji. — Jak długo mąż obrypuje żonę pieniędzmi, tak długo jest mu „wierna” i „kochająca” go. Amerykanki wychodzą z małżeństwa od wysokości konta bankowego i pozycji społecznej męża.

A ANGIELKI?

— Moja żona musi mieć sgrabaną figurkę, ważyć 100 funtów,

musi lubić dzieci, musi być zdolna i utalentowana, wykształcona. Angielki są bardziej wykształcone od Amerykank. Musi być muzykalna i grać na fortepianie. Mam śliczny fortepian w domu — marzy Amerykanin. Kobieta, która wyjdzie za mnie, musi mieć duszę i postawić sobie za zadanie dać mi dom i uczynić mnie szczęśliwym. Angielki są zrównoważone i bardziej zretelnie. Tym o wiele przewyższają Amerykanki. Angielskie piękności są piękniejsze od Amerykank, ponieważ są inteligentne i posiadają twarz pełną wyrazu. Angielki są lojalne i głębsze. Amerykanki powierzchowne i błyskotliwe. Moja żona będzie miała służbę, aby nie potrzebowała ciężko w domu pracować.

Kapitan się namyślił i po dłuższej przerwie powiedział: — Wróć do Genesee Valley, gdy mnie Armia zwolni. Myślę, że w ciągu 6 miesięcy. Chcę tam prowadzić życie spokojne, pełne własnej kultury domu, będę hodował konie, owce — i założę rodzinę z matką — Angielką. — Może żądam za wiele od życia, ale ja wim, czego chcę.

Kapitan amerykański wyciągnął nowego papierosa, zapalił i zaciągnął się głęboko. Potem patrząc w kłęby dymu od papierosa uśmiechał się rozmaznie...

Z angielskiego przełożyła I. D.

Zielony kapelusik z czerwonym piórkiem



Z ostatnich pokazów mód widzimy, że w fasonach kapeluszy panuje duża różnorodność. Obojętna zatem jaka fason — byłoby tylko miał piórko

Możemy pić trochę wódki ale nie wkładamy w kieliszek całego mózgu Wino, piwo i gimnastyka nie zastąpią alkoholu ale trzeba walczyć z chorobą picia

Nie mam bynajmniej zamiaru głosić jakichś utopijnych haseł prohibicyjnych. Nie to jest groźne, że w ogóle pijemy, ale to, że picie przybrało rozmiar tak katastrofalnie masowe. Powtórze: formy i metody podjętej swego czasu kampanii antyalkoholowej przez znanego publicystę Natansoną mogły przy znanym u Polaków przekrozie i rozwinięciu poczucia humoru zapędzić do knajpy największego abstynenta. Z wielkich słów, zalecających wino owocowe, bezalkoholowe, piwo dla karmiących matek czy też gimnastykę na trapezach, pijak po prostu sobie kpi.

Powtarzam: w walce z alkoholizmem nie chodzi o prohibicję. Pijmy sobie czasem, ale nie wkładajmy w kieliszek całego mózgu — nie upijajmy się, nie robmy z tego kłeski społecznej. Przed wojną byłymy (z wyjątkiem może portów) jednym z najmniej pijących krajów w Europie. O „natchnieniu narodów” mówili nam, gdy byliśmy potrzebni, gdy już wylaliśmy krew, patrzył pilnie, co będziemy dalej robić. Pijał ich lekceważenie znajduje realną podstawę. Piją wszyscy. Piją dzieci, pija młodzież

Posa tym marnujemy plody rolne, które nam są tak potrzebne, które możemy korzystnie sprzedać. Zmniejszeniu zysków z Monopoli Spirytusowego można przeciwdziałać przez podniesienie cen wódki monopolowej. Twierdzenie, że taka podwyżka wywołałaby wzrost produkcji bimbru, nie wytrzymuje krytyki. Bimber i tak jest taniej wódką. Zwalczanie tajnego gołębictwa — to zagadnienie odpowiedzialnego sprawności i uczciwego aparatu. Konsumpcja bimbru nie przynosi państwu żadnego dochodu. „Wyrzucenie” więc adoratorów bimbru przez aparat rządowy, nie przynosiłoby uszczelki w budżecie państwa. Rygorystycznie przeprowadzone kary za pojawienie się na ulicy w stanie niezdolnym, byłoby dalszą rolą władz państwowych w walce antyalkoholowej.

Do walki trzeba również iść przez wychowanie. Największe pole do działania ma tu duchowieństwo i nauczycielstwo. Z kościoła i ze szkoły winno iść uświadczanie. Wszelkie organizacje społeczne, polityczne i oświatowe, a w szczególności organizacje młodzieży, winny wykluczać ze swych szeregów notorycznych pijaków. Ogromne może być tu ich pole do szlachetnej rywalizacji. Walka z alkoholizmem — to zarazem walka o kształtowanie się charakteru narodu, o nowy typ Polaka, kierowanego prawdomi, pracowitością i prawdziwością.

Dr Fr. Jankowski

Tylko 250 Niemców na meetingu pacyfistycznym

Podczas naszego pobytu w Stuttgarcie nadarzyła nam się sposobność uczestniczenia w jednym z pierwszych meetingów młodzieży w sprawie pokoju...

Młodzież niemiecka... Dla pokój. Cui program.

Pełno afiszów na mieście. Posłaliśmy w tym samym kierunku. Dostarczaliśmy wczelnie... by zdobyć miejsca. Stuttgart liczy 475.000 mieszkańców, a w to niedzielną popołudnie zebrało się zaledwie 250 osób. Odliczyłem jeszcze trzech chłystków, którzy przybyli na zamówienie, kilku starców drzemających w słoju, kilka niemowląt w ramionach matek.

To wszystko...

Co do samego meetingu — niejaki prof. Fux miał zaprezentować przeciw „nieufności francuskiej”. Przeciwnie temu mianowicie, że Francja nie chce uwierzyć w „dobrą wolę Niemiec”, oraz opowiedzieć swojemu

licznemu audytorium pacyfistów o traktacie wersalskim, który „nosił w sobie nasienie nadejścia Hitlera” z „winy aliantów”.

Prof. Fux miał nadto błogosławić nielba za rządzenie Opatrzności, które pozwoliło, że Stuttgart zajęty został przez wojska amerykańskie.

W tym jednym w swoim rodzaju przemówieniu na rzecz pokoju bardzo niewiele dało się o samym pokoju słyszeć. (z)



NO WINY LITERACKIE

SPORT

Kapitałny remont
kret i mowa

Rozpisany parę dni temu przetarg na remont Miejskich Zakładów Kąpielowych budzi zrozumiałe zadowolenie mieszkańców Wrocławia, a szczególnie amatorów sportu pływackiego.

W rozmowie z dyr. M. Z. Kąpielowych ob. Waszczyński mówimy o szczegółach zamierzonych prac. W pierwszym rzędzie remont dotyczył będzie basenu sportowego, który dotychczas nie nadawał się do użytku, ze względu na zniszczone urządzenie ogrzewające hałą. To zostanie naprawione i wówczas temperatura powietrza w hali przekraczała będzie + 20° C. Drugą poważną nowacją, będzie budowa trybuna na parterze i na balkonach, dzięki którym imprezy pływackie, ciesząc się dużą popularnością we Wrocławiu, ogładane będą mogły przyciągnąć 1500 osób. Płynięcia, funkcjonujące obecnie już bardzo słabo, zostaną także naprawione, a wejście na basen będzie jedynie moliwie przeprawy, co w znacznym stopniu ułatwi kontrolę higieniczną amatorów kąpiel.

Równoległe z naprawą basenu, przeprowadzane będą prace remontowe wyższych kondygnacji kąpieliska, gdzie uruchomione zostaną dalsze wanny oraz dział leżniowy.

Prace remontowe basenu sportowego zakończona, zostaną planowych dniach stycznia, tak że obecnie pływacy wrocławscy otrzymają dwumiesięczny urlop wypoczynkowy, który po pracowniczym spędzeniu okresie letnim jest im właściwie potrzebny. (mix)

Wiadomości ze świata

KONIEC KARIERY WOODCOCKA

Mistrz Europy wagi ciężkiej Anglik Woodcock podał się do rezerwy. Jak wiadomo, podczas walki z Amerykaninem Joe Bakem doznał Woodcock kontuzji i bezpośrednio po meczu przewieziony został do szpitala. Krąży pogłoski, iż kontuzja jest nieuleczalna, tak, że mistrz Europy zmuszony będzie porzucić ring.

JESZCZE TRZY MECZE CDKA
W CZECHOSŁOWACJI

Pilkarski mistrz Związku Radzieckiego — drużyna CDKA, która ubiegłej niedzieli pokonała Spartę w stosunku 2:1, zagra w Czechosłowacji jeszcze trzy spotkania. Przeciwnikiem Rosjan będzie w dniu 6 bm. Sleska Ostrawa, 11 bm. CDKA spotka się z reprezentacją Bratysławy, a 16 bm. ze Slavia.

SZWAJCARZY BIJA CZECHÓW

Mistrz Szwajcarski w hokeju na lodzie — drużyna HC Davos rozegrała w Pradze mecz z kombinowaną drużyną Sparty i LTC, wygrywając w stosunku 5:2.

WĘGRY WYGRYWAJĄ
Z AUSTRIĄ

W Wiedniu odbył się mecz ping-pongowy pomiędzy reprezentacją Węgier i Austrii. Zawody zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:1.

CERDAN ZWYCIĘŻA

Następne z kolei swa spotkanie w Stanach Zjednoczonych rozegrał mistrz Europy średniej, Francuz Marcel Cerdan, w Chicago. Przeciwnikiem Francuza był doskonały pięściarz Radzik, z pochodzenia Estończyk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Cerdana na punkty po dziesięciominutowej walce.

TENISISCI SZWEDZCY ZWYCIĘŻAJĄ ANGLIKÓW

W stolicy Szwecji odbyło się dwudniowe spotkanie tenisowe między Królewskim Szwedzким Klubem Tenisowym i zespołem angielskim „All England Law Tennis Club”. Mecz przyniósł zwycięstwo tenisistom szwedzkim w stosunku 5:4. Po pierwszym dniu prowadził Anglik 3:2.

CZERWONE DIABY ZWYCIĘŻAJĄ

W stolicy Belgii bawiła reprezentacja piłkarska Londynu, która rozegrała na stadionie Heysel mecz z czołową drużyną belgijską „Diables Rouges” wobec 25 tys. widzów. Spotkanie przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:1.

Tilden był najlepszym tenisistą
na wszystkich kortach świata

Jeden ze sportowych francuskich dziennikarzy, Jean Joubert, który napisał niedawno książeczkę pt. „Historia Puchara Davisa”, wykazuje, że William Tilden był jednak najlepszym w tej wielkiej batalii tenisowej.

Joubert daje za każdą wygraną grę pojedynczą w Pucharze i pkt. a za wygraną grę podwójną 2 pkt. Okazuje się wówczas, że Tilden zajmie pierwsze miejsce, mając 19 pkt., przed Cochetem — 12 pkt. Dalej klasyfikują się: Brooks (USA), Johnston (USA), Doherty (Anglia), Perry (Anglia), Austin (Anglia), Williams (Australia), Boretti (Francja), Budge (USA) itd.

Najdłuższy mecz w historii walk o Puchar Davisa rozegrany był między Tildenem i Francuzem Lacostem. Wygrał wówczas Amerykanin.

Rokord liczby przegranych piłki (ale już nie w Pucharze Davisa),

posiadała dwuletni Angielka Satterthwaite i Hiszpanka de Valerio, które podczas meczu w Bordighera przetrwały piłkę nie mniej niż więcej — tylko 413 razy.

ANGLIA — DANIA 12:4

Międzynarodowe spotkanie pięściarskie amatorów reprezentacji Anglii i Danii zakończyło się zwycięstwem Anglii 12:4.

AMERYKANIE KONTRAKTUJĄ
PIĘŚCIARZY EUROPEJSKICH

Znany menadżer pięściarski w Ameryce Max Waxman spotkał się w Montrealu z Jackiem Dempseyem i Gus Wilsonem, dawniejszym trenerem słynnego George'a Carpentiera. Celem konferencji tej dobrej „trójki” było załatwienie sprawy sprowadzenia do USA kilku zawodowych pięściarzy europejskich, a mianowicie: Francuzów Ray'a, Famechon, Dietristo i Charrona oraz Austriaka Weidina (pogromcę Stefana Olka) i Włocha Cardinale.

CZESCY PIKARZE JADĄ DO
AFRYKI

Czołowa drużyna czeskiej Hgł piłkarskiej „Bohemians” wyjechała w grudniu br. na tournée do Francji i Afryki Francuskiej. Przewodzącą będą w Paryżu z zespołem „Stade Francaise”, w Strassburgu z „Racing Clubem”, a w Marsylii z „Olympique”. W styczniu przyszłego roku Czesi zagrają mecze w Algierze, Casablance i Oranie.

Konkurs Sportowy

3 nagrody — każda po 1.000 zł.

Kto weźmie zwycięzców w międzypaństwowych zawodach pięściarskich

Polska — Czechosłowacja

Zawody odbędą się w dniu 18 bm. w Pradze

WARUNKI KONKURSU:

W miejsce kropek należy wpisać serię, który spotkanie wygra, podając równocześnie słowne punkty. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. W rubryce poszczególnych kategorii wag należy wpisać nazwisko zawodnika, który spotkanie wygra. Przy typowaniu walki nierozstrzygniętej — wpisać remis.

Każdy uczestnik może nadać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 17 bm. włącznie pod adresem redakcji „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” Wrocław, ul. Wierzbowa 30. Na kuponie należy zamaczyć: „Nowy Konkurs Sportowy”.

KUPON KONKURSOWY

międzypaństwowe zawody w boksie
Polska — Czechosłowacja

zwycięży w stosunku
w wadze muszej zwycięży
w wadze koguciej zwycięży
w wadze piórkowej zwycięży
w wadze lekkiej zwycięży
w wadze półśredniej zwycięży
w wadze średniej zwycięży
w wadze półciężkiej zwycięży
w wadze ciężkiej zwycięży
Imię i nazwisko
Dokładny adres

Hokeiści francuscy
Już myślą o laurach olimpijskich

Francja przygotowuje się już poważnie do zimowych igrzysk olimpijskich. Przygotowania te polegają jednak nie na robieniu próbek i ćwiczeniach, ale na przystąpieniu zwycięstwami, ale na realnej pracy.

Przed wszystkim władze sportowe postawiły jedną zasadę — szukanie nowych, młodych talentów. Na ogół zrezygnowano z przedwojennych mistrzów, uważając słuszenie, że ich wiek nie gwarantuje stałych wyników, gdyż są oni wprawdzie zdolni czasami do wspaniałych wyników, na ogół jednak są to już przebrzmiałe gwiazdy.

Nadzieja Francji opiera się na młodych zawodnikach. Szukano ich we wszystkich klubach sportowych. Główny nacisk położono na przygotowanie drużyny hokeja na lodzie. Wyłącznie z młodych graczy utworzono sześć drużyn, które zgrupowane w samym Paryżu. Zaangażowano do przeprowadzenia treninżów Kanadyjczyków, członków słynnego klubu francuskiego Racing Club.

Pod ich okiem młodzi gracze przejdą najpierw naprawę teoretyczną. Następnie wszyscy zostaną wysłani do obozów treningowych w górach, przy czym wybrano tam

kie miejscowości, w których warunki klimatyczne są najbardziej zbliżone do warunków w Chamonix, gdzie odbędzie się olimpiada zimowa. Po kilkutygodniowym treningu droga eliminacji utworzy się dwie drużyny, które pojadą na dalszy specjalny trening. Dopiero z tych graczy zostanie wybrana drużyna, której przypadnie zaszczyt reprezentowania Francji na igrzyskach zimowych.

Po dobierze przedstawia się przygotowania jeżeli chodzi o ekipę fizykalną (tu trenerami będą Norwedy). Specjalny nacisk kładzie się na biegły krótkie oraz jazdę szluczną pań.

Nowy teatr „Osa”
powstaje w Łodzi

W najbliższym czasie w Łodzi, w sali teatralnej przy ul. Zachodniej 43 otwiera swe podwoje teatr literacko-satyryczny „OSA”. Będzie to pierwsza w Łodzi scenka satyry literackiej i aktualności politycznych, urozmaicona śpiewem tańcem i muzyką. Program w zakresie tzw. małych form da przegląd obecnej twórczości satyrycznej w Polsce oraz przeobrażeń produkcji kł artystycznych. Teksty pisał: J. Iwanicki, W. L. Bredziński, St. Dobrowolski, Zdz. Godzawa, L. J. Kern, L. Pasternak, M. Piechal, W. Słobodnik, W. Stepiński, I. Sikirski, St. Sojcecki, St. Stefański, J. Tuwim i G. Timofiejew.

Na czele starannie dobranego zespołu stoi znana pianistka Irena Brzezińska, popularny artysta Karol Hanusz, znana z operetek Stanisława Piaseckiego, tancerz Surt i inni. Kierownikiem literackim teatru jest Grzegorz Timofiejew, artystycznym — Tadeusz St. muzykowym — Zdzisław Wiertel, administracyjnym H. Swajcar. Tak połączony teatr będzie niewątpliwie dodatkiem dla miłośników życia kulturalnego Łodzi. Otwarcie nastąpi w dniach najbliższych.

Śmigło samolotu
urwało się
na wysokości
1500 metrów

PARYŻ (Obsł. wł.). Nienotowany jeszcze w historii lotnictwa wypadek zdarzył się pilotowi włoskiemu, Marcelowi Joussoin. Wyłaził on na jednomotorowym samolocie z bazy w Jossow w Cognac. W chwili, kiedy maszyna znajdowała się już na dość dużej wysokości, około półtora tysiąca metrów, z nieustalonej przyczyny od samolotu oderwało się śmigło.

Pilot nie stracił zimnej krwi. Wykonując ostre wiraże, starał się lotem ślizgowym osiągnąć polskie lotnisko w miasteczku Saint-Epaul. Samolot dosłownie przeleciał kilkanaście centymetrów nad kilku domami, zawadził jednak o ostatni z nich i runął na ziemię z wysokości kilkunastu metrów. Pilot wyszedł bez szwanku, ale obserwator odniósł poważne rany. Samolot został lekko uszkodzony.

Średniowieczny przesąd
pchnął dziecko
w objęcia śmierci

Ponure przesady niejednokrotnie już spowodowały śmierć ludzi. Tym razem na szczęście wszystko zakończyło się szczęśliwie, wypadek ten jest jednak świadectwem zafascynowania wiatrakow.

We francuskim mieście Navars, pewnemu medycusowi zachorowało 10-letnie dziecko. Rodzice wezwali lekarza, który nakazał dietę oraz zapisał serię kilku zastrzyków.

Rodzice należeli jednak do septycznej nacji. Przypadek ten, Sektę ta — zrazuwała czynienia czegośkolwiek, co jest sprzeczne z naturą człowieka. Rodzice więc przestrzegali dietę, nie zrobili jednak zastrzyków, uważając je za sprzeczne z naturą człowieka. Kiedy dziecko było już śmiertelnie chore, wezwano innego lekarza, który, dowiedziawszy się całej prawdy, przewiózł dziecko na tymczasowy do szpitala, gdzie wkrótce po zastosowaniu zastrzyków wrócił ono do zdrowia. (K)

Śmigło samolotu
urwało się
na wysokości
1500 metrów

PARYŻ (Obsł. wł.). Nienotowany jeszcze w historii lotnictwa wypadek zdarzył się pilotowi włoskiemu, Marcelowi Joussoin. Wyłaził on na jednomotorowym samolocie z bazy w Jossow w Cognac. W chwili, kiedy maszyna znajdowała się już na dość dużej wysokości, około półtora tysiąca metrów, z nieustalonej przyczyny od samolotu oderwało się śmigło.

Pilot nie stracił zimnej krwi. Wykonując ostre wiraże, starał się lotem ślizgowym osiągnąć polskie lotnisko w miasteczku Saint-Epaul. Samolot dosłownie przeleciał kilkanaście centymetrów nad kilku domami, zawadził jednak o ostatni z nich i runął na ziemię z wysokości kilkunastu metrów. Pilot wyszedł bez szwanku, ale obserwator odniósł poważne rany. Samolot został lekko uszkodzony.

Średniowieczny przesąd
pchnął dziecko
w objęcia śmierci

Ponure przesady niejednokrotnie już spowodowały śmierć ludzi. Tym razem na szczęście wszystko zakończyło się szczęśliwie, wypadek ten jest jednak świadectwem zafascynowania wiatrakow.

We francuskim mieście Navars, pewnemu medycusowi zachorowało 10-letnie dziecko. Rodzice wezwali lekarza, który nakazał dietę oraz zapisał serię kilku zastrzyków.

Rodzice należeli jednak do septycznej nacji. Przypadek ten, Sektę ta — zrazuwała czynienia czegośkolwiek, co jest sprzeczne z naturą człowieka. Rodzice więc przestrzegali dietę, nie zrobili jednak zastrzyków, uważając je za sprzeczne z naturą człowieka. Kiedy dziecko było już śmiertelnie chore, wezwano innego lekarza, który, dowiedziawszy się całej prawdy, przewiózł dziecko na tymczasowy do szpitala, gdzie wkrótce po zastosowaniu zastrzyków wrócił ono do zdrowia. (K)

Wszystkie działy hutnictwa
przekroczyły już przedwojenną produkcję

Rozwój współzawodnictwa pracy
gwarantuje dalsze sukcesy

Pod przewodnictwem dyrektora generalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego odbyła się w Katowicach narada techniczna, poświęcona omówieniu wyników pracy hutnictwa w III kwartale br.

W okresie tym hutnictwo polskie osiągnęło, po raz pierwszy we wszystkich podstawowych działach produkcji, wytwórczość od przedwojenną. Przyjmując za 100 procentą kwartału na produkcję wyrobów hutniczych w roku 1938, uzyskane w III kwartale br. wyniki produkcyjne przedstawiają się następująco:

Koks — 170, surowka — 107, stal surowa — 118 oraz wyroby walcowane i rury bez szwu — 98.

Śmigło samolotu
urwało się
na wysokości
1500 metrów

PARYŻ (Obsł. wł.). Nienotowany jeszcze w historii lotnictwa wypadek zdarzył się pilotowi włoskiemu, Marcelowi Joussoin. Wyłaził on na jednomotorowym samolocie z bazy w Jossow w Cognac. W chwili, kiedy maszyna znajdowała się już na dość dużej wysokości, około półtora tysiąca metrów, z nieustalonej przyczyny od samolotu oderwało się śmigło.

Pilot nie stracił zimnej krwi. Wykonując ostre wiraże, starał się lotem ślizgowym osiągnąć polskie lotnisko w miasteczku Saint-Epaul. Samolot dosłownie przeleciał kilkanaście centymetrów nad kilku domami, zawadził jednak o ostatni z nich i runął na ziemię z wysokości kilkunastu metrów. Pilot wyszedł bez szwanku, ale obserwator odniósł poważne rany. Samolot został lekko uszkodzony.

Średniowieczny przesąd
pchnął dziecko
w objęcia śmierci

Ponure przesady niejednokrotnie już spowodowały śmierć ludzi. Tym razem na szczęście wszystko zakończyło się szczęśliwie, wypadek ten jest jednak świadectwem zafascynowania wiatrakow.

We francuskim mieście Navars, pewnemu medycusowi zachorowało 10-letnie dziecko. Rodzice wezwali lekarza, który nakazał dietę oraz zapisał serię kilku zastrzyków.

Rodzice należeli jednak do septycznej nacji. Przypadek ten, Sektę ta — zrazuwała czynienia czegośkolwiek, co jest sprzeczne z naturą człowieka. Rodzice więc przestrzegali dietę, nie zrobili jednak zastrzyków, uważając je za sprzeczne z naturą człowieka. Kiedy dziecko było już śmiertelnie chore, wezwano innego lekarza, który, dowiedziawszy się całej prawdy, przewiózł dziecko na tymczasowy do szpitala, gdzie wkrótce po zastosowaniu zastrzyków wrócił ono do zdrowia. (K)

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Elektryczni m. Wrocławia w zrozmieniu potrzeb odbiorców energii elektrycznej uruchamia dodatkowo kasę dla nich w godz. popołudniowych z dniem 5 listopada br. Kasa czynna będzie w dniach powszednich od godz. 15-18-tej z wyjątkiem sobót. Rynek 9/11 IV p. pokój 419 i pobierać będzie włącznie opłatę za zużycie energii elektrycznej na podstawie wydanych rachunków.

DYREKTOR ELEKTRYCZNI
m. WROCŁAWIA

OGŁOSZENIE

Wobec przeciążenia zakładów elektrycznych na terenie Dolnego Śląska, zachodzi konieczność zastosowania częściowych ograniczeń w dostawie energii elektrycznej dla drobnych odbiorców w okresie od 15 października 1947 r. do końca m-ca marca 1948 r.

W związku z tym wprowadza się na ten okres zgodnie z zarządzeniem Centralnego Zarządu Energetyki kontyngenty zużycia, które wynoszą:

a) Dla gospodarstw domowych
na 1 izbę — 15 kWh miesięcznie
" 2 izby — 24 kWh "
" 3 izby — 27 kWh "
" 4 i więcej izb — 33 kWh "

Dla każdego noworodka przydziela się 8 kWh miesięcznie. Nadwyżka ponad wyznaczone kontyngenty liczona będzie po zł. 15 za 1 kWh.

b) Dla biur, sklepów i lokali zarobkowych kontyngenty wynoszą 20 kWh miesięcznie. Każda użytkowna ubikacja do 25 m kw. Wystawy sklepowe mogą być obsługiwane tylko jedną żarówką do 60 W na witrynie. Zabrania się używania reklam świetlnych.

c) W gospodarstwach rolnych zabrania się używania parników elektrycznych do gotowania paszy dla bydła. Motory elektryczne mogą być używane jedynie w godzinach nocnych tj. od godz. 22 do 7 rano.

U wszystkich odbiorców zabrania się używania pieców i kucharek elektrycznych.

Przekraczając kontyngenty, oraz używając niedozwolonych aparatów elektrycznych mogą być wyłączeni na cały okres zimowy. Ograniczenia wymienione w punkcie b i c, wchodzi w życie od dnia 1 listopada br.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGOSTENOTYPISTKĘ
WYKWALIFIKOWANĄ

zaangażujemy zaraz!

Sekretariat Komitetu Akcji
Spółecznej Odgruzowania
m. Wrocławia.Płac Solny L. 16 pokój 322
(4470)

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną RUK Kalisz, nazwisko Henryk Mustelski. (4467)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RUK Wileń, Jendryca Władysław, Łaski, pow. Kępno. (4468)

Zakupimy każdą ilość saponiny i lukrecji. Zgłoszenia Centrala Sprzętu Pożarniczego Wrocław, Palskie go 81, tel. 25-64. (4470)

Wrocławski Kurier Ilustrowany. Wydawca: Spółd. Wyd. „Wielka”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30. Telefon redakcji 31-17, telefon administracji 31-17.

Konto PKO VIII 183. Redaktor: Bronisław Winnicki. Drukarnia „Wiedza” Wrocław.

Świat i ILUSTRACJI

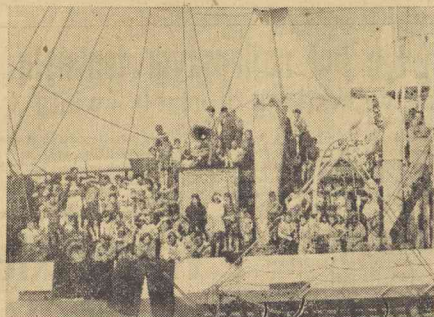


Pomimo ogłoszonego przez organizację „Jrgom Związków” zatwierdzenia działań terrorystycznych, sytuacja w Palestynie jest nadal zaskakująca, tak iż brytyjskie siły policyjne wspomagane przez armię przeprowadzają rewizje i aresztowania.

Buntownicy Bengali zawładnęli wszystkimi placówkami administracyjnymi i władają znacznym obszarem, do którego przedstawiciele w rządu prowizorycznego nie zdołali jeszcze dotrzeć, wskutek czego zamieszki rozwijają się tam gwałtownie.



Przebieżanie prezydentowi Trumanowi armii z Bostona (Belgia), przedstawicielką Amerykanów podczas ostatniej wojny, przez barona Silverwyc'a, ambasadora Belgii w USA (od lewej do prawej): prez. Truman, amb. Silverwyc, płk Raoul, minister obrony narodowej.



Zdjęcie, dokonane na krótko przed przybyciem do Hamburga za pomocą tele-obiektywu umieszczonego na jednym ze statków eskortujących 3 statki-klatki z wygnańcami żydowskimi, którzy zaczynają wysiadać na brzeg.



Grunt to statystyka

Od czasów mitycznych, kiedy Pandora z ciekawości otworzyła puszkę bogów i z niej wypłynęły wszelkie nieszczęścia, świat nie zaznał spokoju.

Dużo jest na tym ziemskim padole utrapień, a wśród nich jedno z poczynnych miejsc zajmuje biurokracja ze swym dziełem pierworodnym... statystyka.

Statystyka jest rzeczą niezmiennie ciekawą i niezmiennie gęstą. Można ją zawsze nagiąć do potrzeb własnych.

W „statystycznym” okresie przedwojennym znany był okólnik, w którym żądano od wójtów, by na wniosek Ministerstwa Rolnictwa podali ilość... wiewiórek.

I co mieli robić nieszczęśliwi wójtowie? Chodzili tygodniami po lesie i liczyli wiewiórki. I ciemni się, że nie muszą podać ilości... muchomorów.

Obecnie wszelkie urzędy gminne obowiązane są do prowadzenia statystyki ruchu ludności, liczby przedsiębiorstw handlowych, usługowych i tym podobnych.

Bardzo oryginalnie wyrażał się z tego sadania sołtys gromady Żeliszewo, który nadesłał pismo:

„Zaświadczam, że w gromadzie naszej Żeliszewo znajduje się następująca statystyka:

- Chalup przesiadających 22
- Sklep spożywczy 1
- Gospodarów 22
- Żeniatych 19
- Babów 19
- Wdów 2
- Dziwków 15
- Kuszerów 1
- Dziecioków ludzkich 43
- Kowali 1
- Kowalowa 1
- Pomiaro narodu 1
- Urodziło się żyjących 11
- Urodziło się nieżyjących 1

Pożeniło się 1
Ogierów 1
Razem wszystkich statystyków szlaku 173”.

Jak z tego widzimy w gromadzie Żeliszewo nie jest.

Urodziło się statystyków jedenastu, pomiaro narodu jeden, dziecioków ludzkich 43 (co za piękny przyrost!), dziwków piętnaście, tylko nieszczęśliwych ogierów... jeden.

Ano trudno, jakoś tam bel (będzie). A święty biurokracy rączył w niebie sadera...

Chrean.



— A w ten sposób prosił pana helikopter opada w dół.

E. ZOOR



Powieść

rysunki Wasa

36

Zetyca ułożył postania i sam wyciągnął się w ubranie, podkładając ręce pod głowę. Nie czuł zmęczenia ani nie był senny. Niespodziewanie wyznane Doris wyprowadziło go trochę z równowagi. Oddawna wprawdzie marzył o tym, żeby jakaś kobieta pokochała go naprawdę, ale jednocześnie bał się takiego uczucia, które było zawsze bardzo wiążące. Zetyca ponad wszystko kochał swą wolność i niezależność, instynktownie unikał uczuciowych komplikacji, któreby go w jego pocięciu mogły do czegośkolwiek zobowiązywać. Doris jest bardzo interesująca, pociągająca dziewczyna, ale przecież znała się dopiero dwa dni. Nie czas zresztą teraz na romanse i przygody miłosne. Musi się wydosztać z tej przekłębnej dżungli i zorientować się, co mu dalej robić wypada. Należało jak najprędzej wyruszyć, choćby jutro, ale trzeba było przed tym porozumieć się ze starym Hindusem, wypytac go o drogę i w miarę możliwości dowiedzieć się czegoś bliższego o pantoflu Mahometa. W jaki sposób jednakże zmusić milczącego kapłana do mówienia? To było pytanie. Zetyca nie mógł spokojnie uleżeć. Wstał i jak mógł naciśnięt, wyszedł przed chatę. Od razu spostrzegł stojącą nieruchomo, w świetle księżycy postać Hindusa.

— Chciałeś ze mną mówić, więc słucham — powiedział kapłan bez żadnych wstępów — twoje natrętne myśli nie dają mi spokoju.

Zetyca zmieszany był bardzo. Nie mógł pojąć słów Hindusa. Przyznaje, że chciałbym prosić pana o chwilę rozmowy — powiedział po namyśle. — Obawiam się jednak, że może obecnie jest już zbyt późno. Nie chciałbym pana trudzić w nocy.

— Noc jest najodpowiedniejszą porą do rozmowy. Światło dnia nie sprzyja skupieniu myśli — odparł wolno Hindus. — Pójdź ze mną na te góry, a tam na ruinach mojej świątyni, powiesz mi, co chcesz wiedzieć. Nie jest to w moim zwyczaju rozmawiać z kimkolwiek, a szczególnie z Europejczykami, ale tym razem zrobię wyjątek, ponieważ jesteś człowiekiem szlachetnym i dobrze zżywasz się z moją odczyną.

Zetyca postąpił zgodnie z kapłanem, zdumiony tym wszystkim, co słyszał. Kiedy znaleźli się na szczycie najwyższego góry, Hindus usiadł, podwinął nogi pod siebie i ruchem ręki dał znak, że słucha.

— Przede wszystkim chciałbym pana prosić, o wskazanie nam drogi do Kalkuty czy Bombaju — powiedział Zetyca. — Przypuszczam, że nie może być chyba bardzo daleko do jakiejś stacji kolejowej.

— Pójdźcie na północny zachód i po kilku dniach, dostrzeżcie do pościgu, który was zawiezie do Kalkuty. Drogę będziecie mieli ciężką przez dżunglę. Musicie strzec się w tych stronach tygrysów i palaczy chorób.

Głos starego Hindusa brzmiał dziwnie bezbarwnie, a oczy

utkwione w gwiazdach, zdawały się szukać jakichś znaków na niebie.

— Chciałbym jeszcze o coś pana zapytać, jeśli pan pozwoli — szepnął Zetyca.

— Mów.

— Pragnę wiedzieć coś o pantoflu Mahometa.

Jakby ledwie dostrzegali w ciemnościach twarz Hindusa.

— Przyjdzie czas, kiedy pantofel Mahometa stanie się przyczyną potęgi i siły Indii. To bardzo stara historia. Wielu już śmiarków wyciągało rękę po pantofel Mahometa, ale dotychczas wszystkim im przyniosło to jedynie nieszczęście i zagładę. Strzeż się. Ty nie jesteś jeszcze owym wybrańcem. Strzeż się pantofla Mahometa. Bądź wolny od żądzy bogactwa i władzy. Strzeż się, abyś nie był przeklęty.

— Ale co to jest właściwie ten pantofel Mahometa? — spytał Zetyca.

— Dlaczego mnie nie pytasz, co to jest ta duża gwiazda, która świeci nad dżunglą? — powiedział wolno Hindus i kładąc palec na wargach dodał po chwili. — Nie pytał więcej. Idź swoją drogą i pamiętaj, że pantofel Mahometa szczęścia ci nie przyniesie.

ROZDZIAŁ VI

Nawet Han-Czu stracił swój niewzruszony wschodni spokój.

— Hallol Mister Zetyca! Haw are you! — zawołał radośnie, ściskając serdecznie wyciągniętą dłoń. — Sit down please. Niechże pan siada. Co za niespodzianka!

— Nie spodziewałem się panu mnie zobaczyć — powiedział z uśmiechem Zetyca.

— Przyszedłem, że poważnie się obawiałem, czy w ogóle jeszcze w życiu będę miał możliwość rozmawiać z panem — pokławił głową Chińczyk.

— Mało brakowało do tego, ale jakoś udało się. Co u pana słychać nowego mister Han-Czu.

— Nic specjalnie ciekawego, ale niechże pan opowiada, co się z panem działo. Zniknął pan wtedy tak niespodziewanie.

— To długa historia — uśmiechnął się Zetyca. — Może opowiem ją panu kiedyś wolnym czasem. Na razie chciałbym, żeby mi pan trochę zorientował w tutejszej sytuacji.

— Coby pan chciał wiedzieć?

— No tak, w ogóle.

— Mister Great i mister Keyland bardzo się o pana dopytawali — powiedział znacząco Chińczyk.

— Co im pan powiedział?

— Że pan wyjechał w interesach w teren.

— Uwierzył?

— Doprawdy trudno mi na to odpowiedzieć. Wydało mi się tylko, że major Great podejrzuwa pana o uwiedzenie miss Orney. Proszę się nie gniewać, że o tym mówię, ale chce, żeby pan wiedział.

— Trochę się tego spodziewałem — mruknął Zetyca. — Great był bardzo zazdrosny. Nigdy nie uwierzy, że ja nie miałem z Patricją nic wspólnego. Obawiam się, że zechce się ścisnąć.

— To bardzo możliwe. Fatalny zbieg okoliczności. Jeśliby nie było z panem zniknęła miss Orney — powiedział w zamysłu Han-Czu.

Zetyca wstał i przeszedł się po pokoju. Nie wiedział właściwie co ma z sobą robić. Czy siedzieć nadal w Kalkucie i udawać współpracownika Chińczyka, czy też wyruszyć na poszukiwanie Masahai, celem stworzenia jakiegoś nowego planu działania. Trzeba było koniecznie jak najprędzej nawiązać kontakt z organizacją. Ale jak. A może ludzie Masahai wiedzą już, że on wrócił do Kalkuty. Nie można też było lekceważyć Grea i Keylanda, którzy najwyraźniej mają na niego oko.

— Co mi pan radzi teraz zrobić? — spytał, zatrzymując się nagle przed Chińczykiem.

Han-Czu rozłożył ręce:

— Dobrą radą można służyć tylko wtedy, gdy się zna czyjeś zamiary — powiedział z namysłem. — Ale, ale, zupełnie zapominałem, że mam do pana list — dodał po chwili, otwierając biurko.

— List?

— Tak. Wczoraj wieczorem przyniósł go jakiś nieznanomy człowiek. Proszę.

Zetyca pośpiesznie rozwał kopertę i wydobyl z niej niewielką kartkę papieru, zapisaną drobnym pismem. Styl był telegraficzny.

— Przecież jak najprędzej do Bombaju. Czekam na ciebie w Tadz-Mahal. Uważaj na zdrowie, Masahaj! —

— Co takiego jest Tadz-Mahal? — spytał Zetyca, trząc list na drobne kawałki.

— Jest to słynny grobowiec cesarski w Agrze — odparł Han-Czu.

— Nie w Bombaju? — dziwił się Zetyca.

— W Bombaju jest hotel tej nazwy.

— Ach tak. W takim razie to się zgadza. Wyjeżdżam jutro do Bombaju.

— Już jutro?

a.d.n.

**Najciekawsze wiadomości
Najświeższe wydarzenia
Najlepszy dział sportowy**

podaje

KURIER ILUSTROWANY